

Po trzech tygodniach przemówił on sam. Gianluca Rocchi, arbiter meczu Juventus-Roma, przyznał w telewizji *Rai*, iż jego występ w hicie szóstej kolejki Serie A nie należał do najlepszych.

- Przed meczem byłem bardzo spokojny, tak jak i piłkarze. Potem mecz obrał kierunek w oparciu o epizody. Oczywiście, wiedziałem, że to ważny mecz i że będą trudności powyżej średniej. Trzeba być gotowym na wszystko, ale ze spokojem.

Maicon?

- Moje pokierowanie epizodem z karnym Maiconem nie było prawidłowe. Po tym jak zobaczyłem mecz ponownie, aby ocenić jak zawsze moją pracę, najtrudniejsza analiza miała miejsce właśnie przy tym epizodzie. Powiedzmy, że niezbyt zrównoważone pokierowanie sytuacją stworzyło napięcie między graczami i pod adresem sędziego. Dlatego to właśnie może być kluczem do zrozumienia tego, co wydarzyło się w trakcie meczu.

Zatem przyjmujesz na siebie odpowiedzialność za mecz?

- Mam wiele wad, ale zawsze biorę na siebie odpowiedzialność. Biorę pełną odpowiedzialność za podjęte decyzje, co najmniej pięć było ciężkich, ale jesteśmy tam, aby decydować. Starłem się podjąć jak najlepsze decyzje, bez namysłu i wątpliwości. Gdy podejmujesz decyzję, możesz tworzyć klimat napięcia lub braku akceptacji i z tego punktu widzenia biorę oczywiście na siebie odpowiedzialność.

Odnosnie epizodu z Maiconem, przemyślałbyś sprawę, gdybyś miał powtórki?

- Nie mogę tego oceniać. Wychodzimy na boisko z narzędziami, które mamy. Mamy słuchawki, sędziów bramkowych, co jest wielką zaletą. Oglądam powtórki pomeczowe, aby zobaczyć mój występ i moje błędy.

Jakie masz relacje ze współpracownikami?

- Jesteśmy w stałym kontakcie ze wszystkimi. Ten, kto znajduje się na najlepszej pozycji, daje wskazówkę, którą zawsze musi uznać za wiarygodną arbiter. To sędzia główny podejmuje ostateczną decyzję.

Zatem ostatnia decyzja była twoja?

- Zawsze, decyzja należy zawsze do sędziego. Odpowiedzialność ciąży na arbitrze spotkania.

Skrzypce Garcii?

- Gest którego, zgodnie z regulaminem, nie możemy tolerować, nawet jeśli było mi przykro, gdyż nigdy nie lubię wyrzucać trenerów. Uznałem za właściwe usunięcie Garcii, ale powtarzam, pierwszym, któremu jest przykro, gdy usuwa trenera, jest sędzia. Jestem na boisku, aby stosować przepisy, nie mogę pozwolić na pewne zachowania.

Słowa Tottiego i inne wypowiedzi?

- Nie pozwalam sobie na ocenianie słów piłkarzy i trenerów. Cenię wypowiedź prezydenta Romy, który chciał obniżenia tonu. To postawa, którą należy doceniać.

Poddanie psychologiczne? Co myślicie wy, sędziowie, gdy prowadzicie mecze Juventus?

- Gdy sędziuję Juventus, sędziuję jedną z wielu drużyn. Gdy sędziuję jakąkolwiek drużynę, robię to w taki sam sposób. Staram się równoważyć wszystko jak najbardziej potrafię, bez patrzenia na kolor koszulek lub znaczenie klubu. To kwestia bezsporna. W przeciwnym razie nie można sędziować.

Co cię boli najbardziej? Być może to, że mówią, że powinien być sędziować Rizzoli?

- Mówienie o Rizzolim nie jest trudne, również ja bym się zgodził. Prowadził finał Mistrzostw Świata, jest kolegą, którego bardzo cenię, prawdopodobnie najlepszych w swoim fachu na świecie. Przykro mi, że wydaje się, że nie byłem na poziomie, aby to robić. Nie pierwszy raz prowadziłem mecz Roma-Juventus i w poprzednich przypadkach poszło znacznie lepiej. Trochę mnie to boli. Gdy mecz nie pójdzie, mówi się, że najlepiej byłoby desygnować innego sędziego. Przepraszam, że występ nie był optymalny, mogłem się spisać lepiej. Bardzo mi przykro słuchać niepochlebnych opinii w sprawie wyboru sędziego.

Autor: abruzz